

JAN ZIELIŃSKI

ORCID: 0000-0002-0765-3536

## NORWIDOWSKI PRZEKŁAD LISTU OD PIUSA IX, ZAGADKA DARU POETY DLA PAPIEŻA I TWIERDZA BOMARSUND

### ZNANE PUBLIKACJE. MIRIAM

Łaciński oryginał listu papieża Piusa IX do Cypriana Norwida z dnia 27 marca 1861 roku znany jest norwidologom od roku 1911, kiedy to został opublikowany w przypisach do II części tomu A miriamowskiej edycji *Pism zebranych*. W komentarzu do wiersza *Do władcy Rzymu* Zenon Przesmycki zwracał uwagę na „niezwykle serdeczny ton papieskiego listu prywatnego”<sup>1</sup>, a na temat okoliczności jego powstania pisał, iż poeta otrzymał go „w r. 1861 z powodu złożonego przez ręce czyjeś, drobnego zapewne świętopietrza”<sup>2</sup>, dodając, że oryginał listu „przechował się u panny Anny Dybowskiej”<sup>3</sup>. Po tych słowach Miriam publikował tekst listu papieskiego, „w całości, według kopii sporządzonej przez p. L[eopolda] Wellischa”<sup>4</sup>.

Po tekście listu Przesmycki wymieniał późniejsze poetyckie ślady czci Norwida dla Piusa IX (odę *Encyklika-Obleżonego*, 1867, wiersz *Na smętne wieści z Watykanu...*, 1877) i cytował fragment listu do Józefa Bohdana Wagnera z roku 1878 o śmierci papieża i jego roli dla sprawy polskiej, zamknięty retorycznym pytaniem „Czy Naród weźmie żałobę choć przez 3 dni”, dopowiadając od siebie: „Sam poeta nosił ją podobno do śmierci”<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> C. NORWID, *Pisma zebrane*, wyd. Z. Przesmycki, t. A, cz. II. Warszawa–Kraków 1911, s. 863.

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Tamże; tekst listu na s. 863-864.

<sup>5</sup> Tamże, s. 864.

## ZNANE PUBLIKACJE. GOMULICKI

Następnie list papieża (łaciński oryginał) ukazał się w ósmym tomie edycji *Pism wszystkich* w opracowaniu Juliusza W. Gomulickiego, w komentarzu do listu poety do Mariana Sokołowskiego, wedle stempla pocztowego nadanego 1 czerwca 1861 roku. Przypomnijmy najpierw fragment dopisku do tego listu, umieszczonego na stronie adresowej (a więc, paradoksalnie, wysuniętego na czoło pisma):

Zapewne wiesz, że Jego Świątobliwość Pius IX zaszczycił mię listem osobnym z Bazyliki Piotrowej datowanym, który doręczono mi w tych dniach. Wyjątkowa ta ojcowska łaska rozrzewniła głęboko serce moje, pocieszeniem się stając w epoce, w której więcej niż kiedykolwiek nie jest prorok miłym wpośród swoich i bliskich (PWsz VIII, 443).

Gomulicki w komentarzu do listu kreśli, znacznie obszerniej, niż to mógł uczynić Przesmycki, *Vorgeschichte* rzeczzonego listu. Powiada, że 16 grudnia 1860 poeta został zaproszony do uczestniczenia w składce na papieża i na ręce zmarłych wstańców złożył: „a. stary (siedemnastowieczny) medalik z wizerunkiem Matki Boskiej i napisem: ‚Przeciw Turka szturmom‘; b. 5 franków w złocie z roku szturm na Sewastopol (1855) – dary te opatrzył zaś uwagą: ‚Co Polska gromiła to Francja broniła!’” (PWsz VIII, 571). Cytuje też fragmenty korespondencji księży zmarłych wstańców w tej kwestii, z których najistotniejszy wydaje się ten wyimek z listu ks. Aleksandra Jełowickiego do ks. Piotra Semeneki:

Ofiara Norwida jest symboliczno-mistyczna w tym, iż on chciał plastycznie na oczy postawić dwa duchy: Sobieskiego i Napoleona [III], przesyłając medalik z czasów szturmów polskich przeciw Turkom i pieniążek z roku szturm sebastopolskiego w obronie Turków. Medalik jest bardzo piękny (PWsz VIII, 571).

Na zakończenie swego komentarza Gomulicki zamieścił przedruk, za Przesmyckim, łacińskiego tekstu listu papieża do Norwida.

ZNANE PUBLIKACJE: *KALENDARZ*

Kolejna publikacja łacińskiego oryginału listu ukazała się na łamach pisma „*Studia Norwidiana*” w ramach artykułu Zofii Trojanowiczowej i Elżbiety Lijewskiej *Z prac nad „Kalendarzem życia i twórczości Cypriana Norwida* (1999-2000). Przedruk fragmentu *Kalendarza*, obejmujący lata 1861-62, uwzględnił najpierw, datowaną na przełom roku 1860/61, rozmowę Norwida z ks. A. Jeło-

wickim, dotyczącą aprobaty przez Piusa IX działalności Zgromadzenia Zmartwychwstańców (wyrażonej w *breve* z 14 września 1860 r.) oraz osoby dalekiego kuzyna Norwida, Michała Kleczkowskiego, podówczas francuskiego dyplomaty w Pekinie, o którego działalności Jełowicki zamierzał wspomnieć w swym liście do papieża, napisanym 25 stycznia 1861 roku. Następną informacją, datowaną na sobotę 16 lutego, to znany nam już fragment listu Jełowickiego do Semenki o symbolicznym znaczeniu daru Norwida dla papieża, wzbogacony informacją o sposobie przekazania daru z Paryża do Rzymu: „Medalik wiezie ks. kanonik Szrajter dziś wyjeżdżający”<sup>6</sup>. Pod datą 27 marca odnotowano powstanie listu papieża („Rzym. Prywatny list papieża Piusa IX do Norwida”<sup>7</sup>), sam zaś jego tekst, po łacinie, został wydrukowany pod datą „koniec maja”, czyli wtedy, kiedy najprawdopodobniej Norwid otrzymał papieskie przesłanie. W komentarzu autorki *Kalendarza* informują ponadto:

Według J. W. Gomulickiego list doręczyło Norwidowi trzech zmartwychwstańców (PWsz X 375). W Paryżu przebywał wówczas ks. A. Jełowicki i ks. K. Kaczanowski. Norwid jest pod dużym wrażeniem papieskiego listu, o czym pisze do M. Sokołowskiego 1 czerwca: [...]. Także w listach do A. Cieszkowskiego i J. I. Kraszewskiego (zob. 18 VI, [VI?] C) oraz w rozmowie z J. B. Zaleskim (zob. 11 VI) szczyli się papieskim błogosławieństwem. Na pytanie ks. Karola Kaczanowskiego, komu zostawi i co zrobi z błogosławieństwem Ojca Świętego, odpowiada: „Oto uchowa mi ono serca resztkę...” (Norwid do A. Jełowickiego, Paryż [koniec października] 1861. PWsz VIII 451). Ks. A. Jełowicki pisze do Rzymu: „Norwid ubłogosławiony listem Ojca Świętego [...]” (List do H. Kajsiewicza, Paryż 11 czerwca 1861, rkps Archiwum CR 49768).

Warto rozwinąć te informacje gwoli pełni obrazu. W liście do Cieszkowskiego Norwid pisał 18 czerwca 1861 roku: „Ojciec Ś[wię]ty Pius IX był łaskaw przesłać mi zapieczętowanym listem swoim błogosławieństwo dla mnie” (DW XI, 488). W liście do Kraszewskiego z roku 1861, zawieszonym przez powracającego wiosną tego roku do kraju Ksawerego Norwida, znalazło się postscriptum następującej treści:

---

<sup>6</sup> Z. TROJANOWICZOWA, E. LIJEWSKA, *Z prac nad „Kalendarzem życia i twórczości Cypriana Norwida, „Studia Norwidiana”* 17-18: 1999-2000, s. 149. Ks. Atanazy Szrejter w roku 1877 przemawiał na nabożeństwie żałobnym za (zmarłego w Rzymie) ks. Aleksandra Jełowickiego w paryskim kościele Wniebowzięcia. Był też poetą, jego utwory znajdują się w spuściźnie Bohdana Zaleskiego. Por. „Wiadomości Kościelne” 1877, nr 10 z 12 maja, s. 79; *Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej*, Kraków 1977, s. 195.

<sup>7</sup> Tamże, s. 159.

P. S. pominąć nie godzi mi się, iż Ojciec Święty Pius IX w wielkiej hojności Swojej raczył pisać do mnie osobnym listem Swoim. Kładę to tu w dopisku, bo czas mi nie pozwalał oddzielnie udzielić wiadomości. Głowy często nie wiem, gdzie oprzeć dla spoczynku! tyle jest teraz zajęcia –” (DW XI, 498)<sup>8</sup>.

Kolejne świadectwo reakcji Norwida na otrzymany list przynosi zapis w dzienniku Józefa Bohdana Zaleskiego, dotyczący wizyty, jaką złożył mu autor *Quidama* 11 czerwca:

Zjawił się nie widziany dawno gość: Cyprian Norwid, i co rzadsze: w doskonałym humorze. Rozpromieniony w duszy i w sercu, bo odebrał list z błogosławieństwem od Ojca Świętego. Istotnie, zaszczyt wielki bardzo. Opowiadał mi Norwid [to] o podniosłych, to głębokich przedmiotach z dziwną bystrością i werwą. (PWsz IX, 472).

Jest też w *Kalendarzu...* informacja o liście Norwida do Michała Kleczkowskiego z końca grudnia 1861 roku, w którym znalazł się dopisek:

P. S. Myślę, iż p. Ketty pisała Ci, że Ojciec Ś[wię]ty Pius IX w wielkiej hojności swojej *raczył pisać do mnie osobnym zapieczętowanym listem do Paryża*. (DW XI, 525)<sup>9</sup>.

Ponadto autorki wstępnej wersji *Kalendarza* w sporze na temat datowania wiersza *Do władcy Rzymu*, który Miriam wiązał z rokiem 1848 i z tekstem *Zarysy z Rzymu* oraz z korespondencją Norwida z Zygmuntem Krasińskim z tego czasu, opowiadają się raczej za Gomulickim, skłaniającym się ku rokowi 1861 i jako dodatkowy argument podają informację, że:

[...] nazwanie Piusa IX „Władcą Rzymu” było szczególnie aktualne od końca 1860, kiedy po klęsce wojsk papieskich pod Castelfidardo władza Piusa IX obejmowała tylko Rzym, reszta Państwa Kościelnego przeszła do powstałego w 1861 Królestwa Włoch<sup>10</sup>.

---

<sup>8</sup> Warto zwrócić uwagę na specyficzną mieszaninę skromności i dumy w tym dopisku. Z jednej strony Norwid zdaje się minimalizować znaczenie papieskiego listu, skoro jakoby nie miał czasu na napisanie o nim osobno, z drugiej – pisząc o sobie parafrazuje słowa Jezusa o Synu Człowieczym, który nie ma gdzie głowy skłonić.

<sup>9</sup> I tu uderza kontrast między skromnym miejscem tej informacji w liście, a podkreśleniem, wyróżnieniem najważniejszej części.

<sup>10</sup> Tamże, s. 209-210. Autorki wiążą genezę tego wiersza z listem Norwida do zmartwychwstańców, w którym proponował on: „abyśmy mieli publiczne modły na rzecz siedzącego na Stolicy Apostolskiej Piusa IX-o, Władcy Rzymu” (DW XII, 30).

W książkowej edycji *Kalendarza* informacje na temat papieskiego listu do Norwida zostały wzbogacone przede wszystkim o współczesny polski przekład, zamówiony u poznańskiej romanistki Moniki Szczot. Przytoczymy go tutaj pomimo pewnych zastrzeżeń, jakie budzą niektóre miejsca i ogólna tonacja stylizacyjna:

Drogiemu Synowi Cyprianowi Norwidowi – Paryż

Drogi Synu, pozdrawiamy Cię i przesyłamy Apostolskie Błogosławieństwo. Gdy codziennie dotykają Nas i tę świętą stolicę Piotra liczne zmartwienia i smutki, najmiłościwszy Pan pociesza nas dobrocią, wiarą i gorliwością tych wiernych w Chrystusie, którzy w tym bardzo smutnym czasie stają się dla siebie i dla Nas powodem do honoru i chwały i sami przez to wydają się bardziej oddani i lojalni. Świadcstwo tej synowskiej gorliwości i Ty, Drogi Synu, zechciałeś nam ofiarować przez dar pieniędzy i monet, dostarczonych nam w Twoim imieniu. To bardzo chętnie przyjęliśmy dla ulżenia w kłopotach Naszego biednego skarbcza i dlatego składamy Tobie podziękowania i jesteśmy wdzięczni.

Tymczasem wzywamy ku pomocy licznymi prośbami i modlitwami Pana – rozdawcę wszelkich dóbr, aby radował Cię wszelkim szczęściem duszy i ciała. I tego tak wielkiego dobra i dołączamy jednocześnie zapewnienie o Naszej szczególnej miłości i udzielamy Tobie, Drogi Synu, Apostolskiego Błogosławieństwa serdecznie z wielką życzliwością [!] ojcowskiego serca. Rzym, Stolica Piotra, dnia 27 marca 1861 r, za Naszego Pontyfikatu roku XV, Pius IX. (Kal II 24)<sup>11</sup>.

Komentarz do listu został wzbogacony, w stosunku do wersji próbnej zmieszczony w lubelskim periodyku norwidologicznym, o kilka informacji, które tu podajemy w rozwinięciu.

Po pierwsze, wątek dwóch czy trzech zmartwychwstańców, którzy mieli wedle Gomulickiego dostarczyć Norwidowi list od papieża został obecnie zastąpiony cytatem z pisanego po francusku listu Norwida do Michała Kleczkowskiego z 18 lipca 1868 roku, z którego wynika, że Jełowicki był jednym z trzech kapłanów (bez precyzowania przynależności zakonnej), którzy ten list Norwidowi doręczyli: „Il est aussi un de trois Ecclésiastiques qui ont eu la bienveillance de me présenter la lettre Pontificale quand Sa Sainteté me l’a écrite” (PWsz IX, 354, Kal II, 23).

Po drugie znalazło się w *Kalendarzu* odwołanie do [*Autobiografii artystycznej*] Norwida z roku 1872, w której pisał on o sobie – w trzeciej osobie:

Był przytomnym atakowi na Kwirynał w Rzymie, a zachowanie się jego owdzie zjednało mu, iż J. Ś. Pius IX w pokorze swej raczył pisać do Norwida apostolski zapieczętowany list (PWsz VI, 556).

<sup>11</sup> Cytaty z edycji: Z. TROJANOWICZOWA, Z. DAMBEK przy współudziale J. CZARNOMORSKIEJ, *Kalendarz życia i twórczości Cypriana Norwida*, Poznań 2007 przytaczam, opatrując skrótem Kal, numerem tomu i strony.

Ostatnia informacja w *Kalendarzu* na ten temat, umieszczona pod datą 19 czerwca, dotyczy wzmianki w „Dzienniku Poznańskim” z tego dnia (nr 139) i brzmi:

W korespondencji z Paryża 12 czerwca pisano: „Poeta i rysownik polski Cyprian Norwid, który roku zeszłego na publicznym kursie wykładał: jakie są poetów obowiązki?, przesłał był w czasie, kiedy grosz Piotrowy składano, swoją ofiarę do Rzymu pod formą, która miała myśl i uczucie ojczyzny wobec położenia obecnego Stolicy Apostolskiej wyrażać. W następstwie tego kroku obdarzył Ojciec Św. Pana Norwida dziękczynną odpowiedzią i błogosławieństwem apostołskim. List papieski, o którym tu mowa, jest po łacinie spisany i nosi datę 27 marca br.’ (Kal II, 26).

Tak mniej więcej przedstawiają się edytorskie dzieje listu papieża Piusa IX do Norwida z 27 marca 1861 roku<sup>12</sup>.

#### NIEZNANY PIERWODRUK

Tymczasem pierwodruk listu papieża wraz z norwidowskim przekładem na język polski ukazał się dwa dni po krótkiej notatce w „Dzienniku Poznańskim” a w pół wieku przed uważaną dotychczas za jego pierwszą publikację edycją miriamowską, w piątek 21 czerwca 1861 roku – w skromnym prowincjonalnym „Tygodniku Katolickim”, wydawanym w Grodzisku (Wielkopolskim, czy, jak wówczas mawiano: Poznańskim) przez ks. Aleksego Prusinowskiego<sup>13</sup>. Publikacja ta, zamieszczona w stałym dziale *Misje polskie*, jest niepodpisana i składa się

<sup>12</sup> Pomijam tu wtórne przytoczenia listu papieża w pracach norwidologów, np.: J. ARCAB, *Norwid wobec Kościoła i Stolicy Apostolskiej*, „Nasza Przeszość. Studia z Dziejów Kościoła i Kultury Katolickiej w Polsce” IX: 1959, s. 385.

<sup>13</sup> Ks. Prusinowski drukował też na łamach pisma swój przekład broszury Montalemberta o Polsce. Pojawia się w tym tekście przypis tłumacza, który mógłby służyć jako przypis do rysunku Norwida, przedstawiającego Angela Brunettego zwanego Ciceruacchio, zawartego w liście do Józefa Bohdana Zaleskiego z 9 lutego 1848 roku i do jego listu do Bronisława Zaleskiego z 25 września 1870 roku: „*Ciceruacchi* wyrażenie używano we Włoszech od 1848. r. Samo przez się nic nie znaczy, ale przy nazwisku osoby oznacza dowódcę republiki złożonej z urwiszów. Pierwszy *ciceruacchio romano*, był w Rzymie w r. 1848”. K. MONTALEMBERT, *Naród w żalobie*, „Tygodnik Katolicki” (Grodzisk) 1861 nr 40 s. 336. Z bogatej literatury przedmiotu warto tu przywołać fragment odczytu Bronisława Bilińskiego, w którym mówił on o Ciceruacchio jako o „pierwszym obywatelu Rzymu”: „La marchesa Arconati Visconti scriveva a Margaret Fuller : ‚I believe truly with Mickiewicz that the first man of Rome is Ciceruacchio’ (J. J. DEISS, *The Roman Years of Margaret Fuller*, New York, 1969, p. 138) e Massimo d’Azeglio nella lettera del 6 luglio 1847 confermava: ‚Ciceruacchio in questi giorni fu il primo cittadino di Roma, incoraggiava, teneva discorsi e si duplicava e triplicava per mantenere l’ordine””. B. BILIŃSKI, *Gli anni romani di Cyprian Norwid (1847-48). Nell 150° anniversario della nascita del poeta*. Wrocław 1973 s. 22.

z trzech części: informacji o liście, łacińskiego tekstu listu papieża oraz, umieszczonego w przypisie, przekładu polskiego.

*Paryż 15. Czerwca.* Poeta polski Cyprian Norwid, który roku zeszłego publicznie na kursie swym wykladał „*jakie są poetów obowiązki*”, i treść tę przez nikogo pierwej niepodjęmowaną rozwijał; uznał był za powinne, w czasie, kiedy grosz piotrowy składano, ofiarować onyż pod taką formą, która by myśl i uczucie ojczyzny, wobec położenia obecnego Stolicy Apostolskiej wyrażała. W następstwie tego to kroku, podobało się siedzącemu na Stolicy Apostolskiej, następującym listem pocie polskiemu odpowiedzieć:

„Dilecto Filio Cypriano Norwid Lutecium, Parisiorum.

PIUS P. P. IX.

Dilecte Fili salutem et Apostolicam Benedictionem.

Magnis quotidie in Nos sanctam que hanc Petri Sedem afflictionibus et calamitatibus ingruentibus consolatur Nos misericordissimus Dominus pietate, fide, et alacritate eorū fidelium qui tristissimo hoc tempore *honori sibi ducunt et gloriae adesse Nobis segue magis adictos et devinctos exhibere*. Cujus *filialis sane studii testimonium et Tu Dilecte Fili mox nobis probare voluisti* eo pecuniae et numismatis munere quod Nobis tuo nomine allatum fuit. Illud pellifenter ad sublevatas agentis<sup>14</sup> aerarii Nostri angustias accepimus Tibiquae propterea meritas agimus et habemus gratias. Sumnis interim votis ac precibus largitorem bonorum omnium Dominum obfectamur<sup>15</sup> ut Te omni et animi et corporis prosperitate laetificat. Ac tanti hujus boni auspicio simulque praecipue Nostre in Te caritatis pignus adjungimus Apostolicam Benedictionem quam ipsi Tibi Dilecte Fili effuso paterni cordis affectu permanenter impertimur.

Datum Romae apud S. Petrum die 27. Martii 1861.

Pontificatus Nostri Anno XV.

*Pius P. P. IX. ”\*)*

\*) Ukochanemu Synowi Cyprianowi Norwidowi w Paryżu.

PIUS P. P. IX.

Kochany Synu! Pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo.

Kiedy wielkie co dnia na Nas i świętą tę Piotra Stolicę kłęski i dolegliwości uderzają, pociesza Nas najmiłosierniejszy Pan, oddaniem wiarą i zapalem wiernych, co w najsmutniejszym tym czasie *za zaszczyt sobie znają i chwałę, przybywać Nam w pomoc a różę w wierność i przywiązanie*. Takiego *iście synowskiego serca zadatek i Tyś, kochany synu, co dopiero Nam dać chciał*, darem tej summy i pieniądza tego, które Nam twym imieniem oddano. Przyjęliśmy to na poparcie dogorywającego w ścisku skarbu naszego, a Tobie za to słuszne czynimy i znamy dzięki. Z głębokości serca modłami błagamy Dawcę wszech dóbr i Pana, aby Cię wszelką i ducha i ciała pomyślnością pocieszał. A w zadatek tego i takiego dobra równie jak na szczególnie znak Naszej ku Tobie miłości, dołączamy Apostolskie Błogosławieństwo, którego Tobie, kochany synu, wylanym uczuciem ojcowskiego serca na wszystkie czasy udzielamy.

Dan w Rzymie u Piotra św. dnia 27. Marca 1861.

Rządów Naszych XV. roku.

*Pius P. P. IX. <sup>16</sup>*

<sup>14</sup> U Przesmyckiego odmienna lekcja początku zdania.

<sup>15</sup> Tak w druku. Powinno być chyba: oblectamur. U Przesmyckiego: obtestamur.

<sup>16</sup> *Misje polskie*. „Tygodnik Katolicki” 1861 nr 25 s. 232 ogólnego zbioru.



## AUTORSTWO

Materiał w „Tygodniku Katolickim” jest, jako się rzekło, niepodpisany. Wyjaśnienia wymaga przede wszystkim kwestia autorstwa poprzedzającej papieski list noty.

Wchodzą tu w grę dwie osoby: ks. Aleksander Jełowicki i sam Norwid. Za autorstwem pierwszego zdawałby się przemawiać fakt, że cały materiał ukazał się pod nagłówkiem *Misje polskie*, gdzie z reguły zamieszczano w grodzkim tygodniku informacje, nadesłane przez zmartwychwstańców: z Rzymu przez ks. Hieronima Kajsiewicza, a z Paryża przez Jełowickiego. Częste w roku 1861 korespondencje misjonarzy z Kanady docierały do Grodziska przez Rzym. W ogóle można powiedzieć, że „Tygodnika Katolicki” był w tym czasie trybuną zmartwychwstańców. W roczniku 1861 publikowano listy ks. Kajsiewicza (*O dyrekcji albo kierownictwie dusz*, nr 5) i ks. Jełowickiego (*List duchowny*<sup>17</sup>, nr 8 i 43), ten ostatni zdawał sprawę z wydarzeń, do jakich doszło w paryskim kościele Matki Bożej Wniebowzięcia po jego kazaniu ku czci św. Jana Kantego i ogłaszał swoją wersję hymnu *Boże coś Polskę* (nr 44, 49). W numerze 50 opublikowano mowę, wygłoszoną przez ks. Kajsiewicza 29 listopada w Paryżu, a w rubryce *Misje polskie* wydrukowano list ks. Jełowickiego do Władysława Czartoryskiego „w rzeczy Pomnika dla Księcia Czartoryskiego”<sup>18</sup>.

Na rzecz autorstwa Norwida przemawiają względy tekstologiczne. Porównanie noty w „Tygodniku Katolickim” z notatką w „Dzienniku Poznańskim” wykazuje, że mamy do czynienia z jednym tekstem, który został poddany pewnym za-

---

<sup>17</sup> Skierowany do brata, zawiera on ostry atak przeciwko lalkom („Lalki uważam za szatański wymysł”) oraz znamienne wspomnienie zabaw dzieciństwa: „Pamiętasz, bracie mój kochany, nasze palcaty, te jest watowane kije z rękojeścią na krzyż do krzyżowej sztuki, którymiśmy się wobec rodziców i gości, tak się ochotnie ścinali, że, aż się goście częstokroć z nam i mierzyć chcieli, i nie raz tęgo tymi szczerbcami naszymi wzdłuż i w poprzek mierzeni bywali. Pamiętasz owe wyścigi i wyskoki nasze, piesze i konne, przy wspomnianiu których błędą nam turnieje. Pamiętasz polowania nasze, co nas do wojny sposobiać, wojennego ducha w piersiach rozniecały. Trąbka myśliwska brzmiała nam wojenną trąbą. A huk wystrzałów w kniejach i po skalach, przeciągał się nam w studziałowy huk. — A najpilniej nam było zabić jastrzębia i wilka, w obronie czystej gołębiczy i niewinnej owcy, bo jedna i druga obrazem są duchownym świętej Matki naszej..... Pamiętasz li-to wszystko. — A czymże to nam było? Zabawą. — Lecz czyż nie czym więcej, jak tylko zabawą?”. A. JELOWICKI, *List duchowny*, „Tygodnik Katolicki” 1861 nr 8.

<sup>18</sup> Pomysł był osobliwy: wziąć fundusz zebrany na budowę polskiego kościoła, zebrać drugie tyle na pomnik Czartoryskiego, za obie sumy wystawić kościół pod wezwaniem „Najświętszej Panny Niepokalanie Poczętej Boga Rodzicy Dziewicy, Królowej Korony Polskiej i wszystkich Świętych Polskich”. „Tygodnik Katolicki” 1861 nr 50 s. 464.



biegom redakcyjnym. Pierwotny jest tekst w tygodniku, zredagowany – w dzienniku. Można pokusić się o rekonstrukcję owych zabiegów:

*Paryż 15. Czerwiec.*<sup>19</sup> Poeta [*dopisane*: i rysownik] polski Cyprian Norwid, który roku zeszłego publicznie na [*dodane*: publicznym] kursie swym wykladał „*jakie są poetów obowiązki*”, i treść tę przez nikogo pierwiej niepodjęmowaną rozwijał; uznał [*dopisane*: przesłał] był za *powinne*; w czasie, kiedy *grosz piotrowy* [*dopisano*: Piotrowy] składano, *ofiarować onyż* [*dopisane*: swoją ofiarę do Rzymu] pod *taką formą*, która *by* [*dopisane*: miała] *myśl i uczucie ojczyzny*; wobec położenia obecnego Stolicy Apostolskiej *wyrażała* [*dopisane*: wyrażać]. W następstwie tego to kroku, *podobalo się siedzącemu na Stolicy Apostolskiej*; następującym listem *poecie polskiemu odpowiedzieć*: [*dopisane*: obdarzył Ojciec Św. Pana Norwida dziękczynną odpowiedzią i błogosławieństwem apostolskim. List papieski, o którym tu mowa, jest po łacinie spisany i nosi datę 27 marca br.]

Wprowadzone do tekstu zmiany polegały przede wszystkim na usunięciu archaizmów i patetycznych sformułowań Norwida („uznał był za *powinne*”, „*ofiarować onyż*”, „*pod taką formą*”, „*podobalo się siedzącemu na Stolicy Apostolskiej*”) i zastąpieniu ich sformułowaniami bardziej obiektywnymi, informacyjnymi („*przesłał*”, „*obdarzył*”, „*nosi datę*”).

Za autorstwem Norwida przemawia też fragment noty, wiążący genezę daru dla papieża z ubiegłorocznym wykładem o obowiązkach poety. Chodzi oczywiście o wykłady o Słowackim, wygłaszane wiosną roku 1860, których druk ukończono dopiero pod koniec roku 1861. W pierwszym wykładzie (7 kwietnia 1860 roku) Norwid powiadał: „Zajmujemy się tu obowiązkami poety, bo i jakże możemy ocenić, jak je wypełniał, skoro nie wiemy pierwiej, jakie miał obowiązki?” (PWsz VI 413). W następnym (14 kwietnia) wracał do tematu: „Na posiedzeniu zeszłym zapytywaliśmy siebie, co jest poeta, i jakie są jego obowiązki? Ponieważ zaś nikt o to nigdy nie pytał, przeszliśmy cały tok historii” (PWsz VI 416). Ostatnie zdanie jest odpowiednikiem sformułowania „i treść tę przez nikogo pierwiej niepodjęmowaną”, skreślonego przez redaktora „Dziennika Poznańskiego”, a zachowanego przez ks. Prusinowskiego w „Tygodniku Katolickim”. I równocześnie jest świadectwem norwidowskiej samoświadomości.

Pojęcie obowiązków poety to nie jedyna rzecz, jaka łączy wykłady o Słowackim z darem dla papieża. W cytowanym już wykładzie drugim jest wzmianka o tymże papieżu i jego odezwaniu się do Mickiewicza:

<sup>19</sup> Podana w *Kalendarzu* data 12 czerwca figuruje w „Dzienniku Polskim” na początku całego zestawu wiadomości, które wcale nie muszą pochodzić z jednego dnia i od jednego korespondenta z Paryża.

Nie od rzeczy tu będzie, jeżeli przypomnę, że Jego Świątobliwość Pius IX, papież, kiedy przyjmował Mickiewicza, a poeta ukląkłszy odezwał się: „Oto jestem syn marnotrawny” („*Ecco mi il figliuol prodigo*”), odpowiedział: „Syn najukochańszy!” („*Figliuol carissimo*”). Ja zaś od Papieża większym nie jestem katolikiem (PWsz VI, 419).

W tym samym wykładzie (PWsz VI, 421) i w następnym, z 21 kwietnia, pojawiają się pochlebne wzmianki o Irlandczyku Danielu O’Connellu („Ja nie kłaniam się nikomu, tylko źródeł źródłu, i stąd to uszanowanie moje dla Mickiewicza, Kossutha, chociaż z ludzi tych O’Connell tylko sam może ma moje rzeczywiste sympatie” (PWsz VI, 424). Mamy jeszcze jedno, pośrednie, świadectwo oceny O’Connella przez Norwida, a mianowicie list współlokatora Domu św. Kazimierza, Ignacego Grudzińskiego, z 23 maja 1878 roku. List ten, wykorzystany w *Kalendarzu*, przytoczymy tu we fragmentach za pierwodrukiem:

Jeszcze kilka słów o Dziele Twojem *O Słowackim*. [...] Od wyrazów: popalić księgi... ale sercem... aż do końca lekcji III-ej cała ta stronnica prześliczna i bogata, jak mały dukat lub diament. Onegdaj prosiłem Cię z nieśmiałością kochany Rodaku, abyś spalił pół stronnicy, a raczej kilka wierszy sercem, ze swojego skarbu – nie nazywając mnie niewdzięcznym i upartym, że powtarzam i żądam od Ciebie tego żaru ognia Wiary, Miłości i Nadziei – wybac mi proszę to moje zachcenie. Człowiekowi biednemu zachciewa się różnych rzeczy, tak jak dziecku, ale w dobrej woli. Bądźmy dziećmi – jak powie Zbawiciel – abyśmy mogli wejść do Królestwa Niebieskiego. Żałuję, żem się o Lamartinie zbyt nieładownie wyraził – Zostawiam każdego sądowi Boga – wszakże już jest tam, wszakżem wyrzekł: Niech mu tam Bóg przebaczy. Co do Mickiewicza, Koszuta, O’Con[n]ela, któż by ich nie wielbił?<sup>20</sup>

## DWA MEDALE

Zacytowany list – poprzez uczynione w nim porównanie stronicy norwidowskiego wykładu do cennej monety czy drogiego kamienia – może być dobrym przejściem do następnej kwestii, a mianowicie sprawy daru, jaki Norwid złożył był papieżowi Piusowi IX, daru, za który otrzymał list z podziękowaniem i błogosławieństwem. Do cytowanych już za Gomulickim świadectw na ten temat dodajmy fragment listu ks. Jełowickiego do ks. Kajsiewicza z 18 grudnia 1860 roku, opublikowany przez ks. Jana Arcaba w artykule o norwidianach w korespondencji zmartwychwstańców:

---

<sup>20</sup> Z. JASTRZĘBSKI, *List Ignacego Grudzińskiego do Cypriana Norwida*, „Polonista. Czasopismo Koła Polonistów S[tudentów] KUL”, I: 1958, nr 3 (maj – czerwiec 1958) s. 37. Dziękuję Agnieszce Bielak za pomoc w zdobyciu w czasie zarazy skanu tego numeru czasopisma ze zbiorów Biblioteki KUL – pozwoliła to na podstawie odręcznej poprawki inicjału w podpisie przywrócić autorstwo tej publikacji listu Norwida Zdzisławowi Jastrzębskiemu.

Przedwczoraj mieliśmy składkę na Papieża... Ciekawy jest dar Norwida Cypriana, który rad bym, aby się do papieża dostał. Jest to śliczny medalik złoty, zdaje się że z czasów Sobieskiego (a Norwid w powinowactwie z rodziną Sobieskich), medalik Matki Boskiej z napisem: „Przeciw Turka szturmom”. A przy tym, pod tymże papierkiem, 5 franków złotem z roku szturm sebastopskiego, na uwagę, że, co Polska gromiła, to Francja broniła’. Piękna bardzo myśl<sup>21</sup>.

Nikt dotąd nie zaproponował identyfikacji obu tych przedmiotów, które Jełowicki w innym (cytowanym już) liście nazywa medalikiem i pieniążkiem. Sprawa nie jest łatwa. Poszukiwanie w sieci ciągu znaków PRZECIW TURKA SZTURMOM przynosi w rezultacie jedynie teksty, dotyczące Norwida i na różne sposoby powielające tę samą informację. Znając wszak staranność Norwida w dobieganii prezentów i jego uprzedzającą grzeczność można wysunąć hipotezę, że medalik, acz dotyczący konfliktu między Polską a Turcją, nie miał napisu polskiego, który pozostałby dla obdarowanego niezrozumiały, tylko włoski lub łaćciński.

Specjalistycznym dziełem z końca XIX wieku, zawierającym opis polskich medali religijnych jest katalog Teofila Rewolińskiego. Znaleźć w nim można wiele medalików związanych z wojnami polsko-tureckimi i z postacią Jana III Sobieskiego. Skądinąd jest tu też wiele medali, upamiętniających osobę papieża Piusa IX, np. z okazji inauguracji jego pontyfikatu, ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu czy koronowania niektórych polskich obrazów maryjnych. Medalik, pasujący do opisu daru Norwida znajduje się pod sam koniec katalogu, w dziale *Medale różne pamiątkowe*. Jest zatytułowany *R. 1683. Medal M. Boskiej Celleńskiej przypominający oswobodzenie przez Polaków Wiednia, od oblężenia Turków*. Rewoliński podaje podstawowe informacje o miejscu powstania („Mariazell miasteczko w powiecie Styryjskim Bruck, nad r[zeką] Salzbach, posiada wspaniały kościół z cudownym obrazem Najśw[iętszej] Maryi Panny<sup>22</sup>”), a następnie daje opis medalu, który w jego katalogu nosi numer 1307. Skróty „S. G.” i „S. O.” to awers i rewers:

S. G. M[atka] Boska w całej postaci, w bogatych szatach z dziecięciem w prawej ręce, dwa aniołki utrzymują na Jej głowie koronę, a dwaj u nóg klęczą i podtrzymują suknię— u góry i po bokach festony. W otoku z lewej PATRONA z prawej VIENNENSIVM. W odcinku S[ANCTA] MARIA CEL | LENSIS.

S. O. U góry Ś[wię]ta Trójca w obłokach, napis pod tym S.S. TRIAS REFVGIVM VIENNENSIVM. Poniżej widok Wiednia i napad wojsk chrześcijańskich na obóz turecki. – W od-

<sup>21</sup> J. ARCAB, *Głosy o Norwidzie w korespondencji pierwszych zmartwychwstańców*. „Znak” 1960, nr 12 (78), s. 1623.

<sup>22</sup> T. REWOLIŃSKI, *Medale religijne odnoszące się do Kościoła katolickiego we wszystkich krajach dawnej Polski w zbiorze dra med. T. Rewolińskiego*. Kraków 1887, cz. II s. 66.

cinku VIENNA AVSTRIAE AB | OBSIDIONE TVRC : LI | BERATA 12 SEPT: | 1683. –  
Owalny 38–46 m[ilimetrów] z cienkiej blasz[ki]: Fig<sup>23</sup>.

Użyte w dolnym napisie na rewersie sformułowanie stanowi, przy odmien-  
nym szyku, dość dokładny semantyczny odpowiednik polskiej formuły, znanej  
nam z listu Jełowickiego:

AB OBSIDIONE TVRC[ICA]  
PRZECIW TURKA SZTURMOM

Sformułowanie to, w wariancie „ab obsidione Turcorum”, pojawia się też w ty-  
tule panegiryku ku czci Sobieskiego, napisanego wkrótce po wiktorii wiedeńskiej  
przez potomka znanej tokańskiej rodziny arystokratycznej, Antonia Malegonnel-  
lia<sup>24</sup>. Norwid mógł napotkać ten tytuł w (dedykowanej Władysławowi Zamoyskie-  
mu jako adiutantowi w. ks. Konstantego) książce Sebastiana Ciampi, poświęco-  
nej próbom reformy polskiego wojska w świetle listów Sobieskiego i jego włoskich  
sekretarzy<sup>25</sup>. Wymienia go także znany orientalista romantyczny Joseph von  
Hammer-Purgstall w swej historii imperium osmańskiego<sup>26</sup>.



Medal (awers i rewers) R. 1683. Medal M. Boskiej Celleńskiej przypominający oswobodzenie przez Polaków  
Wiednia, od oblężenia Turków

<sup>23</sup> Tamże. Podobizny awersu i rewersu medalika na planszy XXV.

<sup>24</sup> A. MALEGONNELLO, *Joanni III. Poloniae Regni Invictissimo ob Viennam ab Obsidione Tvrcarvm liberata Panegyricvs Romae habitus*. Florentiae MDLXXXIII (zamiast: MDCLXXXIII, w niektórych egzemplarzach data poprawiona). Utwór dedykowany był kardynałowi Carlo Barberiniemu, od roku 1681 protektorowi polskiej monarchii przy Stolicy Apostolskiej i doczekał się kilku przedruków, m.in. w Gdańsku w roku 1684.

<sup>25</sup> S. CIAMPI, *Lettere militari con un piano di riforma dell'esercito polacco del Re Giovanni Sobieski et altre de'suoi secretari italiani*, Firenze 1830, s. 82.

<sup>26</sup> J. von HAMMER, *Geschichte des Osmanischen Reiches*, t. 10, Pest 1835, s. 259.

Opis w katalogu Rewolińskiego nie oddaje sprawiedliwości medalowi z roku 1683, który jest prawdziwym dziełem sztuki. Autor medalu, Paul Seel (1642-1695) z Salzburga, należy, podobnie jak jego ojciec i mistrz Peter Seel, „do najlepszych i najpłodniejszych medalierów XVII wieku”<sup>27</sup>. Parał się też miedziorytnictwem. Złoty medal z roku 1683 (egzemplarz z kolekcji Rewolińskiego, wybity na cienkiej blaszce, był bodaj tanią wersją tego dzieła) uderza precyzją rysunku i dokładnością wykonania. Madonna z Mariazell, patronka Wiednia, przedstawiona została w bogatej sukni, w podobną ubrane jest Dzieciątko Jezus. Na rewersie Trójca Święta – z prawej Bóg Ojciec, zasiadający w patriarchalnej pozie, z lewej Syn Boży, prawą ręką obejmujący ukośnie stojący krzyż, z jedną nogą obnażoną dla przypomnienia męki, nad nimi pośrodku duży Duch Święty rozpościerając skrzydła unosi się ponad chmurami. Na planie środkowym widuta Wiednia, z dominującą katedrą św. Stefana i z wieżami najważniejszych kościołów, otoczona wałami obronnymi. Poniżej starcie wojsk chrześcijańskich (z lewej atakują husarzy) z armią turecką, zepchniętą do defensywy i kryjącą się za orientalnymi namiotami. Wymiary medalu: wysokość (bez przywieszki) 44 mm, szerokość 37 mm.

Jeśli chodzi o drugi przedmiot, ofiarowany papieżowi, wszystko wskazuje na to, że nie była to obiegowana złota moneta o nominale 5 franków, tylko medal, wyłoczony w roku 1855 po zdobyciu Sewastopola. Przedstawia on na awersie głowę Napoleona III w profilu, zwróconą w lewo i uwieńczoną wawrzynem zwycięstwa, stylizowaną na profil rzymskiego cesarza. Napis w otoku głosi: NAPOLEON III EMPEREUR DES FRANÇAISES. Mniejszymi literami nazwiska grawerów: DESAIDE ROQUELAY [f]ecerunt]. Na rewersie lufy armatnie (jedna jeszcze dymiąca) wystają spod sztandarów. Na dole orzeł Cesarstwa, u góry tarcza zwieńczona koroną. Na tarczy napis: PRISE | DE | SÉBASTOPOL | LE 8 | SEPTEMBRE | 1855. Medal ma średnicę 46 mm, miedziany waży 51,83 g.

Louis Desaide (1820-1896) i Pierre Roquelay (1818-?) prowadzili wspólnie pracownię medalierską przy rue de l'Arbre-Sec w Paryżu, pracującą na potrzeby Napoleona III i paryskiej mennicy. Awers z uwieńczoną głową cesarza był wykorzystywany także do innych medali, często lokalnych, jak medale na zjazd rolników w Nérac (1860) czy na wystawę szkolną w departamencie Tarn (1868).

---

<sup>27</sup> K. ROLL, *Die Medaillen-Stempel-Sammlung des Benediktiner-Stiftes St. Peter in Salzburg. Ein Beitrag zur Geschichte der Weihepfennige*, „Mitteilungen der Gesellschaft für Salzburger Landeskunde” t. XLIV: 1914, s. 189.



Medal (awers i rewers) PRISE DE SÉBASTOPOL

Dlaczego ks. Jełowicki pisał o złotej monecie pięciofrankowej? Pięciofrankówka z roku 1855 miała podobny wygląd do medalu sewastopolskiego: na awersie obnażona głowa cesarza (ale bez wieńca i zwrócona w prawo), na rewersie herb cesarstwa rozpięty na sztandarach, u góry korona. Drobne różnice to umieszczenie orła (na dole na medalu, w środku na tarczy na monecie) i brak luf armatnich. Doprawdy, łatwo te dwa przedmioty pomylić.

Medal sewastopolski stanowi idealne dopełnienie medalu wiedeńskiego. Oba dotyczą konkretnej bitwy z podaniem dokładnej (w obu przypadkach wrześniowej) daty. Oba dotyczą wojen, w których jedną ze stron jest Turcja: w siedemnastym wieku jako przeciwnik chrześcijańskiej Europy, w wojnie krymskiej jako sojusznik Francji i Anglii. Oba zawierają elementy antykizujące, medal wiedeński przez napisy łacińskie, sewastopolski przez wieniec laurowy i stylizację głowy Napoleona III na cesarza rzymskiego. Oba wykorzystują elementy militarne – w pierwszym przypadku wały obronne, walczących żołnierzy konnych i pieszych oraz wojskowe namioty, w drugim sztandary i armaty. Oba wreszcie mają niemal identyczne rozmiary, pozwalające zmieścić je pod tym samym „papierkiem” – krążkiem papieru, w kształcie opłatka, używanym dla ochrony numizmatów.

#### DWIE WIZJE GEOPOLITYCZNE: MICKIEWICZ I NORWID

Wybór daru Norwida dla papieża – krytyczny wobec polityki zagranicznej Napoleona III – nasuwa przez kontrast skojarzenie z łacińską odą Adama Mickiewicza, skierowaną do tego władcy (dedykacja „*Ad Napolionem III Caesarem*”).



*Augustum*<sup>28</sup>), zatytułowaną *Ode in Bomersundum captum*, a napisaną po zdobyciu przez flotę francuską i angielską rosyjskiej twierdzy Bomarsund w archipelagu Wysp Alandzkich na Bałtyku.

Kampania bałtycka to stosunkowo mniej znana część działań wojennych w ramach wojny krymskiej. Brytyjska flota wojenna wsparta przez wojska francuskie wpłynęła na Bałtyk z zamiarem unieszkodliwienia rosyjskich baz morskich i sparyżowania rosyjskiej marynarki wojennej w tym akwenie. Walki o Bomarsund rozpoczęły się w lipcu 1854 roku i zakończyły zdobyciem twierdzy 16 sierpnia tego roku.

Co do genezy wiersza Mickiewicza istnieją różne hipotezy, opierające się na częściowo sprzecznych wspomnieniach syna poety, Władysława. Wedle jednej wersji wiersz miał powstać wkrótce po dotarciu do Paryża wieści o zdobyciu fortecy, wedle innej został napisany jesienią, już po bitwie pod Sewastopolem (pod autografem znajduje się data: „21 Novembre 1854. Paris”<sup>29</sup>). Podobno Sainte-Beuve po przeczytaniu wiersza chciał go koniecznie ogłosić w prasie; Mickiewicz miał się zgodzić na druk anonimowy, w kilkudziesięciu egzemplarzach, w formie ulotki.

Nie był to jedyny taki wiersz ulotny po wzięciu bałtyckiej twierdzy. Henri Compagnion w napisanej 1 września 1854 roku piosence *Bomarsund* wychwala Napoleona, który zaświecił swym żołnierzom gwiazdę chwały; kampania bałtycka, która ma przynieść wyzwolenie ludom północy, jest też przypieczętowaniem sojuszu Francuzów z dawnym wrogiem – Anglią<sup>30</sup>. Adrien Fourdain w kilkunastonicowym druczku *La Prise de Bomarsund*, dedykowanym sojuszniczym armiom Wielkiej Brytanii i Francji, porównuje Europę do żółwia, a cara Mikołaja do chytrego zająca, który pod naciskiem sojuszników będzie się musiał wycofać do swej stolicy. Wiersz kończy się okrzykiem ku czci Napoleona III: „et vive l’Empereur!!!”<sup>31</sup>. Louis Vautier w napisanej w lipcu 1855 roku piosence *Le cri du jour* radzi Aleksandrowi II (nowemu carowi Rosji od 2 marca 1855 roku), by ze zdobycia Sewastopola, a przedtem Bomarsundu, wyciągnął lekcję, iż bez-

<sup>28</sup> Przyjmuję tutaj argumentację szwedzkiego sławisty i tłumacza Lennarta Kjellberga, który zwrócił uwagę na ozdobną linię, oddzielającą dedykację od tytułu w pierwodruku wiersza – anonimowo wydanej ulotce z roku 1854. Zob: L. KJELLBERG, *Quand Mickiewicz a-t-il écrit son ode à Napoléon III ?* „Scando-Slavica” 15: 1969, nr 1, s. 85 i podobizna ulotki na s. 84.

<sup>29</sup> Rekonstruuje okoliczności powstania wiersza opieram się na cytowanym wyżej artykule Kjellberga oraz na uwagach edytorskich w: A. MICKIEWICZ, *Dziela wszystkie. Wiersze. 1829-1855*, opr. Cz. Zgorzelski, Wrocław 1981, s. 343-348. Cytat ze s. 343.

<sup>30</sup> H. COMPAGNION, *Bomarsund*, w: tenże, *L’Orient: chants guerriers*. Lille 1855, s. 11-12.

<sup>31</sup> A. FOURDAIN, *La Prise de Bomarsund*, Paris 1854, s. 4.



pieczniej wyzbyć się pychy i pazerności i pozostać przy ziemiach rdzennie rosyjskich<sup>32</sup>. Do tych świadectw literackich dodać należy karykaturę rysownika Amédée de Noé, lepiej znanego pod pseudonimem Cham. Rysunek przedstawia grubego Mikołaja I, który z rozsierdzoną miną stoi nad siedzącym przy stole chudym Napoleonem III, zjadającym kiełbasę z napisem „BOMARDSUND” (sic!), podczas gdy za carem widać makietę twierdzy Sewastopol, ku której francuski władca wyciąga rękę. Podpis: „Ależ ten hultaj jest nienazarty – jeszcze nie przełknął jednego kąska, a już sięga po następny!”<sup>33</sup>. W większości tych druków ulotnych widać poczucie bezpośredniego związku między aktualnymi wydarzeniami na Bałtyku i na Morzu Czarnym, związku symbolizowanego przez nazwy Bomarsund i Sewastopol.

Ulotka z łacińską odą na wzięcie Bomarsundu była drukiem anonimowym. Do publikacji pod nazwiskiem autora doszło dopiero po śmierci Mickiewicza. W paryskim piśmie „Wiadomości Polskie” 1856 nr 13 (z datą: 8 marca) artykulik *Oda Adama Mickiewicza na wzięcie Bomarsundu*, zawierający tekst łaciński i przekład Karola Sienkiewicza, sąsiaduje z (kolejnym) komentarzem na temat gorszącego zajścia na schodach kościoła św. Magdaleny w trakcie uroczystości żałobnych Mickiewicza, które – jak wiadomo – jest tematem wiersza Norwida *Duch Adama i skandal*.

Niezależnie od tej publikacji Norwid mógł czytać odę we francuskim dzienniku „Constitutionnel”. To mityczna publikacja – jest o niej wzmianka w miesięcznym dodatku do krakowskiego „Czasu” z maja 1856 roku, ale daremnie szukali jej badacze, od Semkowicza, przez Sygę, Borowego, Kjellberga po Zgorzelskiego. Tymczasem w numerze z 13 marca 1856 roku, a więc niemal równocześnie z „Wiadomościami Polskimi”, ukazał się ten wiersz w paryskim dzienniku, poprzedzony słowami:

W papierach, pozostawionych przez polskiego poetę Adama Mickiewicza znaleziono odę po łacinie, ułożoną z okazji wzięcia Bomarsundu. Oto tekst tego uczonego wiersza [cette savante poésie]<sup>34</sup>.

<sup>32</sup> Por.: L. VAUTIER, *Le cri du jour*, Troyes 1855.

<sup>33</sup> CHAM, *Chargeons les Russes*, Paris 1854 il. nr 31.

<sup>34</sup> A. MICKIEWICZ, *Ad Napoleonem III, Cæsarem Augustum. Ode in Bomarsundum captum*, „Le Constitutionnel” z 13 marca 1856. Natomiast Edmond Mainard przedrukowując odę w swej biografii Mickiewicza, wydanej pod pseudonimem, powołuje się na jej druk w „Revue Contemporaine”: E. FONTILLE, *Adam Mickiewicz, sa vie et sa croyance. Esquisse biographique, impressions et souvenirs*, Paris 1862 s. 146-7. W polskim przekładzie nie ma tej wzmianki, jest tylko tekst łaciński i krótki komentarz: „Uczeni Francuzi, a między innymi Akademicy jak Sainte-Beuve chwaliłi ten utwór dla jego horacjuszowskich przymiotów”. E. FONTILLE, *Adam Mickiewicz: rys biograficzny, złożony ze wspomnień i wrażeń*. Kraków 1863 s. 114.

Już po śmierci Mickiewicza, decyzją królowej Wiktorii z 6 czerwca 1856 roku, ustanowiono brytyjski Medal Bałtycki. Przyznawany początkowo oficerom i żołnierzom królewskiej marynarki wojennej, później także saperom, przedstawiał on na awersie królową w diademie, z łacińskim napisem Victoria Regina, na rewersie zaś siedzącą Britannię z trójzębem w ręku, która spogląda na znajdujące się w dole twierdze Bomarsund i Sveaborg (dziś Suomenlinna koło Helsinek). Ta ostatnia była oblegana przez siły angielsko-francuskie w sierpniu 1855 roku.

Z późniejszych opracowań na temat wojny na Bałtyku warto zwrócić uwagę na pracę dyplomową, przygotowaną w roku 1924 w paryskiej École de Guerre Navale przez kapitana fregaty nazwiskiem Frankowski. Jej autorem był późniejszy komandor Stefan Frankowski (1887-1940)<sup>35</sup>. Swą analizę przebiegu kampanii bałtyckiej w roku 1854 autor rozpoczyna od porównania. Powiada mianowicie:

W powieściach marynistycznych i w opisach podróży przypisuje się ważną rolę małej chmurce, w której posiadający wielkie doświadczenie Wódz rozpoznaje zbliżanie się burzy, podczas gdy niczego się nie spodziewający pasażerowie podziwiają piękne niebo i spokój morza. To porównanie można odnieść do kłótni kleru katolickiego i prawosławnego w Jerozolimie, która odegrała rolę chmurki, podczas gdy burza, jak była konsekwencją tej kłótni, ogarnęła wkrótce prawie całą Europę i mało które państwo europejskie nie odczuło jej skutków<sup>36</sup>.

Polski oficer marynarki wojennej przenikliwie wskazał religijne tło konfliktu, który rozwinął się w wojnę krymską, toczoną częściowo na Bałtyku, a głównie na Morzu Czarny. Spór o prawo Rosji do opieki nad chrześcijanami w Ziemi Świętej rychło przerodził się w kwestię ograniczenia suwerenności państwa tureckiego, która miała konsekwencje dla równowagi europejskiej. Stąd interwencja wspieranej przez posiłki francuskie marynarki wojennej Wielkiej Brytanii na Bałtyku i atak na Bomarsund, którego znaczenie geopolityczne rozpoznał Mickiewicz, pisząc odę.

Norwid, jak wiadomo, wspomina odę Mickiewicza w *Czarnych kwiatach*:

Okolo to późniejszych jeszcze tego panowania [Napoleona III] miesięcy bibliotekarz do Imperatora napisał też Horacjusza językiem „Odę”, nieskończenie z formy przystającą do urzędu i miejsca powierzzonego mu (DW VII, 52).

<sup>35</sup> Identyfikacja na podstawie biogramu Frankowskiego w: *Kadry morskie Rzeczypospolitej. Tom V: Polska marynarka wojenna. Dokumentacja organizacyjna i kadrowa oficerów, podoficerów i marynarzy (1918-1947)*, pod red. J.K. Sawickiego. Gdynia 2011, s. 446, gdzie odnotowano, że był w roku 1925 absolwentem paryskiej szkoły marynarki wojennej.

<sup>36</sup> Monsieur le Capitaine de Frégate de Frankowski, *La campagne de la Baltique en 1854*, Paris 1924, maszynopis. Ostatnie dwa rozdziały tej sumiennej pracy dotyczą operacji wokół Bomarsundu i sytuacji po zdobyciu tej twierdzy.

Dziś, znając norwidowską publikację listu od papieża Piusa IX, rozpoznajemy w podkreślonym przez autora sformułowaniu („bibliotekarz do *Imperatora* napisał”) odpowiednik słów „Poeta polski [...] uznał był za powinne [...] ofiarować [...] siedzącemu na Stolicy Apostolskiej”. Norwid umieścił fakt napisania tej ody i ofiarowania jej cesarzowi w szeregu innych faktów, dotyczących stosunku Mickiewicza do Napoleona, do dynastii napoleońskiej i do jej aktualnego przedstawiciela. A zarazem podkreślił, że forma utworu „nieskończenie” przystaje do powierzonego autorowi urzędu i stanowiska. Tu rysuje się kolejna zbieżność – z podkreślonym w nocie wstępnej do publikacji listu pojęciem obowiązków poetów.

Warto w tym miejscu przypomnieć, jak pojmowano wówczas obowiązki bibliotekarza. Broszurę na ten temat napisał Stanisław Dunin-Borkowski (1782-1850), urzędnik (z podniosłym tytułem „reprezentanta potomności”) założonego w roku 1827 Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Rzecz ta zawiera wiele praktycznych rad na temat „technicznych” obowiązków bibliotekarza, takich jak troska o odpowiednie warunki przechowywania książek, zwalczanie owadów i gryzoni, katalogowanie zbiorów, ale jest w niej też mowa o randze stanowiska bibliotekarza i praktycznym znaczeniu pracy bibliotekarza, jak i, szerzej, literatury i nauki. Dunin-Borkowski sięga po przykłady ze starożytności i powiada, w pierwszej kwestii: „Niemniej cenił uporządkowanie książek i C e z a r, kiedy mianował do nowo wystawić się mających greckich i łacińskich księgozbiorów Bibliotekarzem najuczestszego z Rzymian, M a r c a V a r o n a [...]”<sup>37</sup>. Słowom tym w *Czarnych kwiatach* odpowiada fragment:

[...] Adam Mickiewicz mieszkał w okolicach placu Bastylji, w gmachu Biblioteki Arsenau, gdzie i bibliotekarzem był. Miejsce to przepowiedziany przez niego człowiek: z dynastii Wielkiego Napoleona (dzisiejszy Imperator francuski), ofiarował świętej i wiekopomnej pamięci Adamowi Mickiewiczowi [...] (DW VII, 31).

W kwestii praktycznego aspektu bibliotek, literatury i nauki Dunin-Borkowski powiada:

Starożytni w badaniach naukowych dążyli zawsze ku pożytkowi dla ludzi wyniknąć mogącemu. Nawet ich poezja liryczna zawiera praktyczne nauki, w sprawach życia potrzebne, jak tego dowodzą ody Horacjusza<sup>38</sup>.

<sup>37</sup> S. Dunin-Borkowski, *O obowiązkach bibliotekarza. Rzecz napisana w roku 1827 z powodu uporządkować i otworzyć się mającej biblioteki imienia Ossolińskich*, Lwów 1829, s. 11. W stulecie tej publikacji ukazało się jej wznowienie, opracowane przez Zygmunta Mocarskiego (Poznań 1929).

<sup>38</sup> Tamże, s. 12-13.

Związek ideowy tych słów z norwidowskim sformułowaniem „napisał też Horacjusza językiem *Ode*” jest ewidentny – nie mówiąc o aspekcie praktycznym, tak istotnym dla całej koncepcji sztuki autora *Promethidiona*.

Cała sprawa ma jednak także szerszą wymowę, pozwala bowiem przeciwstawić dwie wizje geopolityczne. Mickiewiczowska, bardziej pragmatyczna, szukała sojuszników wśród przeciwników Rosji, a Napoleonowi III dawała dodatkowy kredyt na rachunek kultu Napoleona I. Status byłego profesora literatury klasycznej z Lozanny dawał poecie asumpt do odwoływania się do języka łacińskiego i do rzymskiej retoryki. Ostatni zaś gest polityczny Mickiewicza potwierdzał wybór: choćby z Turkami, byle przeciw Rosji. Wizja norwidowska, bardziej religijna, stawiała obowiązki chrześcijanina przed obowiązkami patriotycznymi i kazała poecie poczuwać się do bycia obywatelem Rzymu, ale nie Rzymu cesarów, tylko papieży. Wybór darów dla Piusa IX podkreśla opozycję stanowisk: Polska w roku 1683 gromiła Turków, a więc broniła chrześcijaństwa, Francja w wojnie krymskiej gromiła Rosję w sojuszu z Turcją, a więc broniła Turcji wbrew interesom chrześcijaństwa. I jeśli poeta w roku 1861 przetłumaczył z łaciny i podał do druku list, otrzymany od papieża, to po to, żeby zmanifestować solidarność Polski ze Stolicą Apostolską. Te dwie wizje geopolityczne nie są kompatybilne, ponieważ opierają się na odmiennej hierarchii ważności.

## BIBLIOGRAFIA

- ARCAB J., *Głosy o Norwidzie w korespondencji pierwszych zmartwychwstańców*. „Znak” 1960 nr 12 (78).
- ARCAB J., *Norwid wobec Kościoła i Stolicy Apostolskiej*, „Nasza Przeszość. Studia z Dziejów Kościoła i Kultury Katolickiej w Polsce” IX: 1959.
- BILIŃSKI B., *Gli ann iromani di Cyprian Norwid (1847-48). Nell 150° anniversario della nascita del poeta*, Wrocław 1973.
- CHAM, *Chargeons les Russes*, Paris 1854.
- CIAMPI S., *Lettere militari con un piano di riforma dell'esercito polacco del Re Giovanni Sobieski et altre de' suori secretari italiani*, Firenze 1830.
- COMPAGNION H., *L'Orient: chants guerriers*, Lille 1855.
- DUNIN-BORKOWSKI S., *O obowiązkach bibliotekarza. Rzecz napisana w roku 1827 z powodu uporządkować i otworzyć się mającej biblioteki imienia Ossolińskich*, Lwów 1829.
- FONTILLE E., *Adam Mickiewicz: rys biograficzny, złożony ze wspomnień i wrażeń*, Kraków 1863.
- FONTILLE E., *Adam Mickiewicz, sa vie et sa croyance. Esquisse biographique, impressions et souvenirs*, Paris 1862.
- FOURDAIN A., *La Prise de Bomarsund*, Paris 1854.

- FRANKOWSKI, de, Capitaine de Frégate, *La campagne de la Baltique en 1854*, Paris 1924, maszynopis.
- HAMMER J. VON, *Geschichte des Osmanischen Reiches*, T. 10, Pest 1835.
- JASTRZĘBSKI Z., *List Ignacego Grudzińskiego do Cypriana Norwida*. „Polonista. Czasopismo Koła Polonistów S[tudentów] KUL” 1958, nr 3.
- Kadry morskie Rzeczypospolitej*, t. V: *Polska marynarka wojenna. Dokumentacja organizacyjna i kadrowa oficerów, podoficerów i marynarzy (1918-1947)*, red. J. K. Sawicki, Gdynia 2011.
- KJELLBERG L., *Quand Mickiewicz a-t-il écrit son ode à Napoléon III ?*, „Scando-Slavica” 15: 1969, nr 1.
- MALEGONNELLIO A., *Joanni III. Poloniae Regni Invictissimo ab Obsidione Tyrca- rum Liberata Panegyric vs Romæ habitus*, Florentiae MDLXXXIII.
- MICKIEWICZ A., *Dziela wszystkie*, t. I, część 3: *Wiersze. 1829-1855*, oprac. Cz. Zgorzelski, Wrocław 1981.
- REWOLIŃSKI T., *Medale religijne odnoszące się do Kościoła katolickiego we wszystkich krajach dawnej Polski w zbiorze dra med. T. Rewolińskiego*, Kraków 1887.
- ROLL K., *Die Medaillen-Stempel-Sammlung des Benediktiner-Stiftes St. Peter in Salzburg. Ein Beitrag zur Geschichte der Weihepfennige*, „Mitteilungen der Gesellschaft für Salzburger Landeskunde” t. XLIV: 1914.
- TROJANOWICZOWA Z., DAMBEK Z. przy współudziale J. CZARNOMORSKIEJ, *Kalendarz życia i twórczości Cypriana Norwida*, Poznań 2007.
- TROJANOWICZOWA Z., LIJEWSKA E., *Z prac nad „Kalendarzem życia i twórczości Cypriana Norwida*, „Studia Norwidiana” 17-18: 1999-2000.
- VAUTIER L., *Le cri du jour*, Troyes 1855.

## NORWIDOWSKI PRZEKŁAD LISTU OD PIUSA IX, ZAGADKA DARU POETY DLA PAPIEŻA I TWIERDZA BOMARSUND

### Streszczenie

Artykuł omawia nieznaną dotąd pierwodruk listu papieża Piusa IX do Norwida, zamieszczony w lokalnym „Tygodniku Katolickim” (Grodzisk Wielkopolski pod Poznaniem) 21 czerwca 1861 r. Autor udowadnia, że zarówno przekład łacińskiego listu jak i tekst wprowadzający wyszły spod pióra Norwida. Następnie autor identyfikuje złożone przez Norwida papieżowi dary jako austriacki medal Madonny z Mariazell z roku 1683 (dzieło Paula Seela) oraz francuski medal z okazji zdobycia Sewastopola (1855, autorzy: Louis Desaide i Pierre Roquelay). W zakończeniu ten ostatni medal przeciwstawiony jest łacińskiej odzie Mickiewicza na zdobycie Bomarsundu jako znaki dwóch skrajnie odmiennych wizji historyzoficznych: Polska przeciw Imperium Osmańskiemu w obronie chrześcijaństwa (1683) i Francja w sojuszu z Imperium Osmańskim przeciw Rosji w wojnie krymskiej (1853-56).

**Słowa kluczowe:** list papieski; madonna z Mariazell; Medal Bałtycki 1856; Pius IX; wojna krymska.

POPE'S LETTER TRANSLATED BY NORWID, THE MYSTERY OF THE POPE'S GIFT TO THE POPE AND THE FORTRESS OF BOMARSUND

Summary

The paper discusses a previously unknown first publication of the pope Pius IX's letter to Norwid in a local weekly "Tygodnik Katolicki" in Grodzisk Wielkopolski near Poznań on June 21<sup>st</sup>, 1861. The author proves that both the Polish translation of this Latin letter and an introductory note were written by Norwid himself. The author also identifies Norwid's two gifts to the pope as a 1683 Austrian medal of Our Lady of Mariazell (by Paul Seel) and a French medal commemorating the siege of Sebastopol (1855, work of Louis Desaide and Pierre Roquelay). In the final part of the paper the latter is opposed to a Latin ode, written by Mickiewicz on the occasion of the capture of Bomarsund, interpreted as signs of two contrary historiosophical visions: that of Poland versus the Ottoman Empire in the defense of Christianity in 1683 and that of France allied with the Ottoman Empire against Russia during the Crimean War (1853-56).

**Keywords:** The Baltic Medal 1856; The Crimean War; Pope Pius IX; Pope's letter; The Siege of Sevastopol 1855.

JAN ZIELIŃSKI – (ur. 1952) prof. literatury powszechnej UKSW, autor książek m.in. o Czapskim, Newerlym, Norwidzie, Słowackim, edytor, tłumacz i kurator wystaw.